

Ks. Bogdan Dziwosz

## KULTYCZNY CHARAKTER SAKRAMENTU POKUTY

W podtekście powyższego tytułu tkwi pytanie o naturę chrześcijańskiego kultu Boga i o istotny wymiar sakramentu pokuty.

### I. CHRYSZTUS W KOŚCIELE WYKONUJE CAŁKOWITY KULT PUBLICZNY

#### 1. Chrześcijanin żyjącą chwałą Boga

Wszelkie porozumienie międzyludzkie dokonuje się za pomocą znaków materialnych. Za pośrednictwem swego ciała człowiek „otwiera się na zewnątrz”. Wewnętrzny akt jego woli staje się dopiero wówczas rzeczywistością w pełni ludzką, znaczącą coś dla drugiego człowieka, kiedy zostanie wyrażony za pośrednictwem znaku: słowa lub gestu.

Bóg dostosowując się do ludzkiej natury, nigdy nie pozostawił człowieka bez znaku swej obecności. Dlatego też każdy człowiek, mając możliwość poznania w dziełach Bożych coś z Jego wiecznej potęgi i boskości, zawsze uważał za stosowne oddawać Mu cześć i wyrażać swe uwielbienie za pośrednictwem kultowych obrzędów. We wszystkich religiach kult odzwierciedla relacje między człowiekiem a Bogiem.

Według Biblii inicjatywa w ustanawianiu tych relacji należy do Boga żywego, który się objawia. W odpowiedzi na tę inicjatywę człowiek adoruje Boga w różnych formach kultu. „Dzieje zbawienia ludzkiego to długi i bogaty w treść dialog Boga z człowiekiem” (KL 5), dialog, który w historii narodu wybranego zostaje umocniony przymierzem. Na mocy tego przymierza, Izrael będzie Jego ludem, będzie Mu służył swoim kultem i stanie się Jego królestwem.

Liturgia narodu wybranego ciągle odwołuje się do tego przymierza z Bogiem, którego jest wspomnieniem i rytualizacją. Ona odtwarza ludowi, czyli czyni ciągle aktualną inicjatywę Boga, tzn. tę czynność, mocą której Bóg uczynił z tego ludu swój naród; ona przypomina wymogi prawa Bożego; ona pragnie za pośrednictwem obrzędowego znaku ofiary odnowić w ludzie gotowość do realizacji podjętych zobowiązań.

Po początkowym i fragmentarycznym objawieniu siebie ludowi izraelskiemu, w pełni czasów Bóg dał siebie ostatecznie wszystkim ludziom w osobie swego Syna — Chrystusa, jedyne Pośrednika między Bogiem a ludźmi. Przez Niego, mocą tajemnicy Wcielenia, spłynęła na ludzkość uświęcająca inicjatywa Boga; On też, jako

Głowa zjednoczonej z Nim ludzkości, oddaje Ojcu niebieskiemu chwałę zbawionego człowieka.

Ten podwójny ruch osiągnął najwyższą formę w centralnych wydarzeniach historii zbawienia: we Wcieleniu — jako uświęcająco-zbawczej inicjatywie Ojca i w Odkupieniu — mocą którego Jezus Chrystus złożył w swej ludzkiej naturze najdoskonalszy kult Bogu.

Od tego czasu w liturgii Kościoła, który jest nowym ludem Bożym, sprawowane jest nowe przymierze, przymierze doskonałe i ostateczne, zawarte we krwi Chrystusa. To właśnie Jego, Wcielone Słowo Boga, liturgia obwieszcza w swoich tekstach; to Jego dzieło, dzieło Sługi Pana i Zbawiciela świata, liturgia aktualizuje i realizuje. „W niej bowiem przez znaki widzialne wyraża się, i w sposób właściwy poszczególnym znakom urzeczywistnia uświęcenie człowieka, a mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa, to jest Głowa ze swymi członkami, wykonuje całkowity kult publiczny” (KL 7).

W ten sposób w liturgii Kościoła także istnieje podwójny ruch: jeden, który niesie ludowi łaskę i życie Boże, i drugi, który manifestuje wobec Boga chwałę zbawionej ludzkości. Uświęcenie i kult stanowią dwa konstytutywne i nawzajem się warunkujące elementy liturgii. Liturgia jest więc dokonywaną w Chrystusie i przez Chrystusa, świętą wymianą, dialogiem między Bogiem który zbawia i uświęca, a człowiekiem który odpowiada na działanie Boga aktami kultu i całym życiem przez Boga uświęconym. Jedynie bowiem człowiek uświęcony w Kościele przez Ducha Świętego może oddać Bogu chwałę, stać się Jego chwałą żyjącą.

## 2. Liturgia Kościoła hymnem Bożej chwały

Z natury rzeczy i według ustanowionego przez Boga porządku ta zbawienna wymiana dokonuje się pod osłoną znaków widzialnych; ma więc charakter misteryjny — sakramentalny.

Pierwotnym i głównym „sakramentem” w tej ekonomii jest Chrystus, będący znakiem Boga niewidzialnego. Sakramentalność Chrystusa przejął z Jego pozytywnej woli Kościół i dlatego w dokumentach ostatniego soboru nazwany jest „sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem” (KK 1. 9. 48). Kościół z kolei ujawnia swą sakramentalność w liturgii, w której szczególna skuteczność przysługuje siedmiu ustanowionym przez Chrystusa znakom-sakramentom. One „są głównymi i zasadniczymi czynnościami, przez które Jezus Chrystus udziela ustawicznie wiernym swego Ducha, sprawiając, że stają się ludem świętym, który w Nim i z Nim oddaje się Ojcu jako miła ofiara” (Instr. Katech. 55). Sakramenty przedłużają więc w życiu członków Kościoła rozpoczętą przez Chrystusa ekonomię uświęcania i kultu.

Tę funkcję sakramentów w życiu Kościoła precyzyjnie ujmuje soborowa konstytucja o liturgii. „Celem sakramentów jest

- uświęcanie człowieka,
- budowanie mistycznego Ciała Chrystusa,
- oddawanie czci Bogu” (KL 59).

Sakramenty osiągają swój cel tylko wtedy, kiedy przyjmowane są z wiarą. One „nie tylko wiarę zakładają, lecz za pomocą słów i rzeczy dają jej wzrost, umacniają ją i wyrażają. Słusznie więc nazywają się sakramentami wiary” (tamże). Nadto, cel sakramentów nie jest osiągany etapami, jakby to można było wnioskować z brzmienia przytoczonego zdania konstytucji liturgicznej. Uświęcające bowiem działanie Boga, budowanie mistycznego Ciała i kultyczna odpowiedź Kościoła, będąc trzema aspektami korelatywnymi i nierozzerwalnymi tej samej rzeczywistości, tak ściśle się nawzajem przenikają, że w żaden sposób nie mogą zostać rozdzielone.

Uświęcająca moc sakramentów jest rzeczywistością nieskończenie przekraczającą sferę psychologiczną i uczuciową, jest rzeczywistością obejmującą najgłębsze pokłady istoty człowieka. Język biblijny ujmuje tę prawdę w sposób obrazowy: chrześcijanin jest uczestnikiem natury Bożej, jest dzieckiem Bożym, stanowi jedno z Chrystusem, jest członkiem ciała Chrystusa, upodabnia się do Chrystusa. Takim samym językiem posługuje się pierwotna katecheza chrześcijańska. Oto fragment III katechezy mistagogicznej św. Cyryla Jerozolimskiego: „Od momentu, kiedy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa, staliście się obrazem Syna Bożego. Bóg, który przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów, upodobnił nas do chwalebego ciała Chrystusa. Skoro więc staliście się uczestnikami Chrystusa, słusznie więc macie prawo nazywać się chrześcijanami, tzn. namaszczoneymi. Namaszczoneymi — bo tak się wyklada słowo chrześcijanie — staliście się po przyjęciu upodabniającego obrazu Ducha. Wszystko co się w was dokonało, dokonało się w tym obrazie, gdyż jesteście kopią Chrystusa”. Tak więc mocą sakramentów Bóg stwarza w odpowiednio usposobionym człowieku nowe serce i nowego ducha, tzn. przemienia najgłębsze pokłady jego jestestwa.

W tym, co powiedziano wyżej o uświęcającej funkcji sakramentów, wyłoniła się równolegle prawda o ich kościelnotwórczej mocy. Sakramenty bowiem przez uświęcające wszczepienie w Chrystusa przyczyniają się równocześnie do budowania lub wzrostu Jego mistycznego Ciała — Kościoła. Pod Jego wpływem całe ciało „samo się buduje” we wszystkich swoich częściach. Posługa około budowania Kościoła jest obowiązkiem nie tylko „proroków, ewangelistów, pasterzy i doktorów”, ale wszystkich, którzy chcą stanowić jego fundament. Jest to więc dzieło wspólne; jeden buduje drugiego, ale tylko wtedy, gdy sam jest „wbudowany” w Chrystusa. W posoborowej eklezjologii odzy-

skoła swą głęboką treść lapidarne powiedzenie św. Augustyna: przez sakramenty „*Ecclesia fabricatur*” (*De Civ* 22, 17). Aczkolwiek budowanie eklezjalnej wspólnoty jest celem wszystkich sakramentów, to jednak najbardziej jest ono dostrzegalne w sakramencie Chrztu i Eucharystii.

Ochrzczeni, przez uświęcające „wbudowanie” w Kościół, mistyczne Ciało Chrystusa, uczestniczą we wszystkich aktach jego Głowy. A we wszystkich aktach swego życia Jezus uważa się za Sługę, którego jedynym pokarmem jest pełnienie woli Ojca, „stając się posłusznym aż do śmierci” (*Flp* 2, 8). Wszystkie Jego czyny są prawdziwą adoracją, mają na celu chwałę Boga, są kultem w Duchu i prawdzie. Przez śmierć swoją, przyjętą dobrowolnie, ofiaruje siebie samego tak, jak kapłan składa w ofierze jakąś zertwą. Jezus, Najwyższy Kapłan i Zertwa zarazem we krwi swojej zawiera między Bogiem a Jego ludem doskonale i ostateczne przymierze, którego sakramenty są skutecznym znakiem. Tak więc przez sakramenty Kościoła, które czerpią swą moc z paschalnego misterium Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa, odpowiednio dysponowani wierni uczestniczą w jedynym kapłaństwie Chrystusa. „W Kościele bowiem wszyscy wierni stają się świętym i królewskim kapłaństwem, składają Bogu duchowe ofiary przez Jezusa Chrystusa i głoszą wspaniałe dzieła Tego, który ich wyrwał z ciemności do przedziwnego swojego światła” (*DK* 2).

Rzeczywistość wszczępienia w Chrystusowe kapłaństwo, ukierunkowane na oddawanie czci Ojcu, najwyraźniej występuje — zdaniem św. Tomasza — w tych sakramentach, które wyciskają na duszy charakter: charakter sakramentu chrztu i bierzmowania uzdalnia wprost do chrześcijańskiego kultu Boga, gdyż kult ten polega głównie na aktywnym uczestnictwie w innych sakramentach a zwłaszcza w Eucharystii; charakter kapłaństwa hierarchicznego usprawnia zaś do chrześcijańskiego kultu dlatego, że daje moc „*in persona Christi*” sprawowania eucharystycznej Uczty i innych sakramentów.

Dowartościowanie powszechnego kapłaństwa wiernych jest ogromnym osiągnięciem współczesnej eklezjologii, potwierdzonej autorytatywnie przez ostatni sobór. Ponowne ukazanie tej prawdy, tak żywej w łonie pierwotnych wspólnot chrześcijańskich, przypomina wszystkim członkom Kościoła, że są „plemieniem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem odkupionym, i wszędzie mają głosić wszechmoc Bożą”. Uświęcany lud Boży jest równocześnie ludem kultywnym, ponieważ — jak słusznie zauważył św. Ireneusz — „największą chwałą Boga jest człowiek żyjący w Chrystusowej pełni”.

## II. SAKRAMENT POJEDNANIA Z BOGIEM I Z KOŚCIOŁEM

### 1. Kościół ciągle potrzebuje oczyszczenia

Odkrywanie przed ludźmi Radosnej Nowiny o planach Bożego zbawienia rozpoczął Jezus — podobnie jak Jego święty Poprzednik — od głoszenia nawrócenia i pokuty. „Do Królestwa Chrystusowego wchodzi się tylko przez nawrócenie (*metanoein*), czyli przez wewnętrzną przemianę całego człowieka, mocą której zaczyna on myśleć, sądzić i układać swoje życie przepojony tą świętością i miłością Boga, które ujawnione zostały w Synu i nam w pełni udzielone” (*Paenitemini*). Jezusowe wezwanie do wspólnoty z Ojcem domaga się nawrócenia dlatego, że skierowane jest do ludzi, którzy są grzesznikami na mocy samego urodzenia i z tytułu winy osobistej.

Nawrócenie jest także głównym elementem kerygmatu apostołskiego i kerygmatu Kościoła. Sam Chrystus w Kościele i za jego pośrednictwem nadal dobrze czyni i uzdrowia wszystkich, którzy są pod władzą złego ducha. Kościół, mocą udzielonej władzy „związkiwania i rozwiązywania” nie tylko głosi, ale kontynuuje dzieło zbawiania i przebaczenia zainaugurowane przez Bożego Baranka, który gładzi grzechy całego świata. Uobecnia tę łaskę przez sakrament chrztu, który — będąc duchową śmiercią i zmartwychwstaniem w Chrystusie — jest głównym sakramentem nawrócenia, i przez sakrament pojednania (pokuty), który — według wyrażenia Tertuliana — jest sakramentem „drugiego nawrócenia” (*De Paenit.*).

Chrześcijanin, choć żyje życiem samego Chrystusa, może jednak ponownie popaść w grzech; choć obumarł grzechowi i stał się nowym stworzeniem w Duchu, jak długo pozostaje w śmiertelnym ciele, znów może dostać się pod władzę grzechu i ulegać jego pożądliwościom. Jeżeli po odradzającej kąpeli będzie żył według ciała, czeka go śmierć; jeżeli zaś przy pomocy Ducha realizował będzie obietnice chrzcielne — będzie żył.

Kościół jest więc wspólnotą dynamiczną, podlegającą prawu ciągłego kształtowania i wzrostu. Jego członkowie w pielgrzymce ku eschatologicznej pełni napotykają jednak na wielorakie trudności, które dość często są powodem odstępstwa od pierwotnej miłości.

Życie Kościoła zapowiedziane zostało w dziejach narodu dawnego przymierza. Izrael opuściwszy Egipt i fałszywych bogów, szedł ku Ziemi Obiecanej. Lecz pomiędzy Morzem Czerwonym a Jordanem była pustynia, miejsce doświadczenia i próby, gdzie nie zawsze był wierny swemu pierwotnemu wyborowi. Droga Kościoła, od chrzcielnicy po próg Domu Ojca, też jest etapem afirmacji podjętych zobowiązań. Ponieważ jest to droga wąska, dlatego niewielu ją znajduje, a znalazłszy, często ją gubi. Nadto, chrześcijańskie pielgrzymowanie jest wspólnym pochodem całego ludu, dlatego jakiegokolwiek dewiacje

czy potykania się opóźnia postęp tych, co z Chrystusem i przez Niego dążą do Ojca. Stąd Kościół ciągle potrzebuje oczyszczenia, pokuty i odnowienia.

Pokuta-nawrócenie, będąc podstawowym komponentem całego życia chrześcijańskiego i istotną treścią ewangelicznego przekazu, jest ożywczym napięciem, które dynamizuje eklezjalną wspólnotę i każdego wierzącego do przewycięzania tego wszystkiego, co stoi na przeszkodzie realizacji chrześcijańskiego powołania. „Każdy wierzący powinien nieustannie odczuwać szlachetne i pełne miłości pragnienie poprawy; tak powinien manewrować swym życiem, jak sternik okrętem, by płynąć po wyznaczonej trasie, od której tak łatwo zbroczyć pod naporem złowrogich fal i nieprzychylnych wiatrów” (Paweł VI).

W ramach konwersyjnej postawy Kościoła, sakrament pokuty jawi się jako kulminacyjne i najbardziej intensywne wydarzenie zbawcze, jako radosna proklamacja powrotu do pełnego życia we wspólnocie z Bogiem i braćmi w Chrystusie. Kościół może przywracać na swe łono tych, co sądzili, że krocząc własnymi drogami zachowują swe życie, ponieważ sam jest wspólnotą pokutujących, „miłością, przykładem i modlitwą przyczyniającą się do ich nawrócenia” (KK 11), a na mocy udzielonych prerogatyw ma Rzecznika przed Ojcem — Jezusa Chrystusa sprawiedliwego, który jest ofiarą przebłagalną za grzechy wierzących i całego świata.

## 2. „Powstanę i wrócę do Ojca mego”

Przyjęcie zbawczej inicjatywy Bożej w chrzcielnym przymierzu nie oznacza statycznego sposobu bycia, przyswojonego raz na zawsze. Pełne bowiem nawrócenie, którego się ono domaga, powinno stanowić punkt wyjścia nowego, pełnego niezachwianej wierności życia. Dusza tego trwania przy Chrystusie jest miłość: „wytrwajcie w miłości mojej. Jeżeli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości” (J 15, 9n).

Wszelka natomiast niewierność staje w poprzek planom Bożego zbawienia; jest aktem świadomego i dobrowolnego przeciwstawienia się Bogu; oddziela od jedyne go źródła życia; jest ucieczką sprzed Jego oblicza, jest zranioną miłością. Niewierność najdosadniej określił św. Paweł: „Choć Boga poznali, nie oddali Mu czci jako Bogu ani Mu nie dziękowali, lecz znikczemnieli w swoich myślach i zaćmione zostało bezrozumne ich serce... Prawdę Bożą przemienili oni w kłamstwo i stworzeniu oddawali cześć, i służyli jemu, zamiast służyć Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki” (Rz 1,21.25). Słowa te, choć skierowane są wprost do pogan, a fortiori odniesione być mogą do odrodzonych w sakramencie chrztu.

Grzech, pomimo iż nie dosięga samego Boga, jednak wyrządza krzywdę tym, których On miłuje. Grzech jest nie tylko zerwaniem osobistej wspólnoty z Bogiem, lecz także bolesną raną na Chrystusowym Ciele, która przysparza cierpienie innym Jego członkom; grzech rujnuje gmach Kościoła Bożego, osłabia jego misję w świecie i wprowadza zamęt do społeczności ludzkiej.

Jak oddalenie się wierzącego od wspólnoty z Bogiem i braćmi jest bolesnym doświadczeniem osobistym i wspólnotowym, tak jego powrót pod Ojcowski dach jest źródłem radości wszystkich domowników. „Powiadam wam: w niebie większa jest radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia” (J 15, 7.10).

Tę atmosferę radosnego powrotu najlepiej oddaje Chrystusowa przypowieść o synu marnotrawnym, lub lepiej, przypowieść o miłosiernym ojcu. „Trzeba się weselić i cieszyć z tego, że brat który był umarły, znów ożył; zaginął a odnalazł się” (Łk 15, 14.32).

Człowiek sam z siebie nie jest w stanie pojednać się z obrażonym Stwórcą. Działanie Boga jest tu chronologicznie pierwsze i ono decyduje o wartości całego dzieła: „wszystko pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa” (2 Kor 5, 18). On nas umiłował już wtedy, kiedy byliśmy Jego nieprzyjaciółmi. Z tego jednak nie wynika, że postawa człowieka jest czysto bierna: działanie Boże będzie wydawać swoje owoce tylko wtedy, kiedy w pełni zostanie zaakceptowane. A przyjęcie zbawczej inicjatywy Bożej zakłada totalną przemianę wewnętrzną (*metanoein*), zupełną zmianę postępowania i nową orientację w całym sposobie życia. „Trzeba porzucić dawnego człowieka, który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych żądz, odnowić się duchem w myśleniu i przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga” (Ef 4, 22n); „należy czuć wstręt do złego a podążać za dobrem”. (Rz 12, 9).

Mocą nawrócenia i sakramentalnego pojednania, penitent zostaje uwolniony z jarzma grzechu i śmierci, i wezwany do chwały; ponownie staje się dzieckiem Bożym, żywym członkiem Kościoła, powołanym do składania ofiar miłych Bogu, pełnowartościowym znakiem Chrystusa wobec świata.

Sakrament pojednania osiąga te skutki dlatego, że jest aktualizacją paschalnej tajemnicy Chrystusa. Jak przez Paschę przywrócona została równowaga stosunków między Bogiem a człowiekiem, a Chrystus złożył w imieniu całej ludzkości wieczysty akt uwielbienia Ojca, tak w sakramencie pokuty, mocą Ducha Świętego i dzięki władzy udzielonej Kościołowi, przez całkowite i nieodwołalne nastawienie wierzącego na Boga, pokonany zostaje grzech. W znaku-sakramencie widzialnie ukazana jest akceptacja Krzyża, przez którą Chrystus zwyciężył ludzkie NIE. Akty samego penitenta manifestują

w Kościele widzialne przyjęcie odnowionych stosunków synowskiej zależności od Boga i braterskich więzów z innymi.

W sakramencie pojednania aspekt kultyczny ujawnia się w podwójny sposób. Najpierw, sam akt sakramentalny jest już aktem uwielbienia Boga, ponieważ skruszony grzesznik ukazuje wobec Kościoła wolę przyjęcia zbawczej miłości Boga; zgadza się by w jego życiu dokonało się przejście ze śmierci do życia w Chrystusie; obwieszcza przedziwne dzieła, jakie Wszechmocny — mimo ludzkiej niewierności — wiernie w nim dokonuje. Następnie, przez ponowne wejście do eklezjalnej wspólnoty ludu kultycznego, postanawia brać czynny udział w życiu Kościoła, którego źródłem i szczytem zarazem jest eucharystyczna Ofiara, sakrament zjednoczenia z Bogiem i braćmi.

### 3. „Trzeba się weselić”

Współczesna myśl eklezjologiczna na temat sakramentu pojednania znalazła autorytatywne potwierdzenie w opublikowanym przez Kongregację Kultu Bożego dnia 3. 12. 1973 roku *Ordo Paenitentiae*. Już pobieżny przegląd jego teologiczno-pastoralnego Wprowadzenia poucza, że przed dotychczasowym określeniem „paenitentia”, w którym akcent spoczywa raczej na czynności ludzkiej, powinno się preferować termin „reconciliatio”, lepiej uwypuklający czynność sakramentalną, mocą której realizuje się radosne spotkanie penitenta z Bogiem i braćmi w Chrystusie.

Nowe „Ordo Paenitentiae”, czyniąc zadość współczesnej wizji Kościoła i istotnym wartościom sakramentu pojednania, przywraca publiczną jego celebrację, której forma znajduje odbicie w celebracji indywidualnej, nadal możliwej do praktykowania.

Opublikowane obrzędy, opracowane w oparciu o wielowiekową praktykę Kościoła pierwotnego i w oparciu o najnowsze doświadczenia niektórych wspólnot, mają charakter zbawczo-kultycznego dialogu Boga ze swym ludem.

Dialog ten otwiera Słowo Boże, które „jest pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu” (2 Tm 3, 16n). Słowo Boże „skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha..., zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (Hbr 4, 12), ukazuje marnotrawnemu synowi i pokutującej wspólnotcie ohydę grzechu; ono zywa do poprawy i żalu, ono obwieszcza miłość Boga, zawsze gotowego przebaczyć.

W odpowiedzi na słowo Boże, zgromadzeni — ufni w niezmierne miłosierdzie Boże — przepraszają obrażonego Ojca za własne i innych grzechy, proszą o odpuszczenie winy, o szczerzy żal i o łaskę skutecznej poprawy. U podstaw tych modlitw, zanoszonych przez Chrystusa,



z Nim i w Nim, leży kultyczna postawa dzieci Bożych, uznających wielkość i majestat Boga, Pana nieba i ziemi, oraz Jego prawo do tych, co zostali nabyć na własność mocą krwi Jego Syna.

Marnotrawny syn, uświadomiwszy sobie dobroć i szczerość Ojcowskiego serca, podejmuje decyzję powrotu i wyznania swego grzechu kochającemu Ojcu, który tęsknie nań wygląda, zawsze będąc gotowym przywrócić mu synowskie prawa i przywileje. Przez szczere wyznanie swej winy, penitent poddaje krytyce to wszystko, co spowodowało zerwanie przyjaźni z Bogiem i jednością z braćmi; odkrywa mroczne zakamarki własnego wnętrza, by szerokim strumieniem wpłynęła doń światłość Chrystusa, oświecająca każdego człowieka.

Wzruszony Ojciec wychodzi z przeciw pokutującego syna i przez sakramentalne rozgrzeszenie puszcza w niepamięć wszelką obrazę, przyodziewa synowską szatą i czyni ponownie uczestnikiem wszystkich swoich dóbr.

Treść zmienionej w nowym *Ordo* formuły sakramentalnego rozgrzeszenia ukazuje pojednanie grzesznika jako owoc Bożego miłosierdzia, które niesie z sobą łaskę przebaczenia i pokoju; umieszcza to zbawcze wydarzenie w kontekście historii zbawienia, w której Bóg pojednał ze sobą świat przez śmierć i zmartwychwstanie swojego Syna; podkreśla działanie Ducha Świętego w nawracaniu i uświęcaniu grzesznika; w końcu, uwypukla eklezjalny aspekt pojednania, dokonywanego za pośrednictwem kapłańskiej posługi Kościoła.

Radość z nawracającego się grzesznika jest udziałem całego Kościoła. Dlatego po sakramentalnym geście pojednania i przebaczenia cała wspólnota składa miłosiernemu Ojcu dziękczynienie za to, że uwalnia swe dzieci spod władzy ciemności i przenosi do Królestwa swego umiłowanego Syna. Radość powrotu potęguje perspektywa eucharystycznej Uczty, w której gest „łamania Chleba” i braterskiego pocałunku pokoju przypieczętuje pełne zjednoczenie z Chrystusem i braćmi; bo kto spożywa ten Chleb, staje się jedno z Panem, a przez Niego, z Nim i w Nim jedno ze wszystkimi.

Sakrament drugiego nawrócenia i pojednania z Bogiem w Kościele — tak według współczesnej myśli teologicznej jak i w odnowionym *Ordo Paenitentiae* — jest celebracją zwycięstwa Chrystusa nad grzechem oraz hymnem uwielbienia Boga, który przez Ducha Świętego i za pośrednictwem Kościoła ustawicznie oczyszcza swój lud i odnawia go łaską swej przebaczącej miłości.